

Przyczynek do procesów o czary.

W archiwum aktów dawnych w Krakowie księga Nr. 3133 Sądownictwo kárne krakowskie 1554—1625 (na księdze adnotacja Amb. Grabowskiego: „Przeczytałem 1845 r.“) znajdują się ciekawe szczegóły.

Na str. 96 pod rokiem 1609 „Stanisław Zazebłowicz z córką swoją Halką oskarża o gwałt zadany przy pomocy pewnej Zofii przez mieszczanina na Promniku“ (treść oskarżenia).

„Ta Zofja była straszona przez mistrza który nie paleniem jeno straszaniem przez próby i przez pytanie jest *dobrym duchem* albo *złym*, nie chciała się przyznać“.

Widać tu wyraźnie iż chodzi o *dobrego* lubo *złego ducha*, któremu Zofja ulega. A dalej: „Na którą księza od Św. Trójcy (Dominikanie) mówili że im *krowy poczarowała*“; tu już wyraźnie występuje skarga o czary.

„przysięgła (Zofja) że udziału w gwałcie Halki nie miała“ — a dalej „Dnia 18 augusta taż Zofja chciała się zabić w więzieniu, cegłą głowę sobie potłukła“.

Sądzę iż powodem pobytu jej w więzieniu mogły być *czary* i sprawa o *czary*.

Jest to jedyny proces związany z *czarami*, na jaki w tej księdze trafiłem.

Końca tej sprawy brak, jest tylko zostawiony czysty papier na wpisanie, którego nie dopełniono.

*

W piosnkach z okolic Łowicza śpiewanych mi przez 63 letnią Ludwikę Taran z Mysłakowa pod Łowiczem (parafja Bednary) jest fragment, który mię zastanawia (może niesłusznie) ale wydaje mi się on być szczątkiem jakiejś *formuły starej* stojącej w związku z „pławieniem czarownic“:

„Cary, cary
Djable stary
Gdzie plunę
Tam utunę“.

„Czary“ — „djabeł stary“ — „splunięcie“ i „utonięcie“ — w 4 wierszach aż 4 bardzo ciekawe wyrażenia.

MARJAN WAWRZENIECKI.